

Proces przeciwko zabójcom ks. Jerzego Popiełuszki
Rozprawy w dniach 28-31 I 1985 r.

28 I jako ostatni świadek występuje Zbigniew Jabłoński /1.45, zastępca dyr. Płotka/. Był obecny, gdy Głowacki i Luliński zdawali Pietruszce relację ze swego pobytu w Toruniu. Utrzymuje, że rozmowa go nie interesowała, gdyż nie wchodził w skład powołanej grupy operacyjnej i jego zainteresowanie tą sprawą "mogło wywołać złe wrażenie". Słyszał, że pułkownicy coś referowali, podawali numer KZC, mówili o samochodzie z rejestracją warszawską, ale tego fragmentu rozmowy "nie uchwycił", choć nie może wykluczyć, że padł dokładny numer. Na marginesie zeznań Jabłońskiego pada natomiast informacja obciążająca Płotka: słyszał jak Głowacki i Luliński wspominali o nocnym telefonie, w którym podali Płatkowi numery samochodu WAB i KZC. Pytany przez mec. Olszewskiego podaje ponadto, że 19 X nie żegnał żadnej delegacji zagranicznej; zaprzecza w ten sposób zeznaniom Płotka, który twierdził, iż nie był tego dnia w biurze, gdyż wraz z Jabłońskim uczestniczył w pożegnaniu zagranicznej delegacji.

Następnie sąd i strony zadają ostatnie pytania oskarżonym.

Pękala potwierdza raz jeszcze, że z lasów w Kazaniu zabrano dwa worki z kamieniami, związane w ten sposób, że pozostawała długa końcówka; przechowywane były w szafie u niego w gabinecie, zabrano je na wyjazd 13 i 19 X. Zeznaje, że to Piotrowski polecił przywiązać księdzu "kamulki do nóg". Szlochając dodaje, że samodzielnie żadnych decyzji z Chmielewskim nie podejmowali, działali jak automaty. Mówi także, że na zezwoleniu na wyjazd, które otrzymał 19 X, nie było żadnych poprawek ani zadrapań. XXX Zostawił je w książce wozu w samochodzie, a następnie zobaczył dopiero w śledztwie. Wtedy też zauważył ślady wydrapań, chociaż dokument był w foliowej okładce.

Chmielewski nie może sobie przypomnieć, czy były dwa worki, czy worek i torba, ani kto wydał polecenie "kamulki do nóg". Płacząc twierdzi, że się schował za samochód, niewiele widział, nic nie robił, nie przywiązywał kamieni do nóg księdza. Natomiast Pękala ponownie pytany przez sąd zapewnia, że wszystko robili wspólnie: "kiedy Waldek wiązał, zabrakło sznurka", więc odwiązali sznurek od drugiego worka. Z kolei Piotrowski zaprzecza, by dawał polecenie przywiązania kamieni. Dając Kaczorowskiemu zezwolenie był przekonany, że dotyczyło ono 13 X, gdyż "gdyby miał w ręku zezwolenie z 19-go to by je zniszczył, żeby zatrzeć ślady".

Następnie na życzenie pełnomocników sąd odczytuje zeznania świadka, Marka Wilka z Bydgoszczy, który na prośbę ks. Osińskiego pilotował samochód ks. Popiełuszki przy wyjeździe z miasta. Jechał wtedy na nimi jasny fiat KZC i jeszcze jeden fiat 125 - nie wspomniany dotychczas ani razu podczas procesu - który następnie wrócił za świadkiem do Bydgoszczy.

Odczytane zostają także zeznania dwóch funkcjonariuszy z Bydgoszczy - Mieszczyńskiego i Faclera: będąc 19 X służbowo pod kościołem NNMP, siedzieli we fiacie 125, zauważyli samochód WAB 6031 z 3 mężczyznami, a potem taki sam samochód z czystymi tablicami rejestracyjnymi KZC 0423, który po jakimś czasie ruszył za Golfem ks. Popiełuszki.

Do materiału dowodowego zaliczone zostają dwie dodatkowe ekspertyzy: jedna potwierdzająca, że kajdanki miały spiłowane ząbki i mogły się otworzyć przy silniejszym uderzeniu, i druga, że światło w bagażniku fiata 125 p zapala się automatycznie przy włączaniu świateł zewnętrznych.

Na wniosek obrońców sąd odczytuje opinie służbowe oskarżonych: Piotrowski w sierpniu 1983, jadąc samochodem potrafił kobietę, raniąc ją śmiertelnie, sprawa została umorzona z powodu "braku cech przestępstwa". Pękala był dwukrotnie karany dyscyplinarnie "za pewne uchybienia służbowe".

Sąd oddala wniosek pełnomocników oskarżycieli posiłkowych o przeprowadzenie konfrontacji między świadkami Płatką i Majem, którzy składali sprzeczne zeznania na temat zezwolenia na wyjazd Piotrowskiego 19 X /czy miało ślady poprawek, gdy Maj wręczał je Płatkowi?/.

Tego dnia sąd zakończył postępowanie dowodowe.

29 I - wystąpienia oskarżycieli publicznych trwają ok. 4,5 godz. Prok. Kożacki z Prokuratury Wojewódzkiej rzeczowo i krótko przedstawia przebieg

wydarzeń z 13 i 19 X uzasadniając przedstawione oskarżonym zarzuty. Natomiast prok. Pietrasiński z Prokuratury Generalnej w bezprecedensowy sposób zrównuje ofiarę i jej zabójców. Znaczna część jego wystąpienia to brutalna napaść na ks. Popiełuszkę, którego obwinia o "sianie nienawiści, lżenie, poniżanie, szydzenie, wzywanie do niepokoju społecznych i ich podsycanie". Przemówienia prokuratorów wyczerpująco streściła codzienna prasa.

30 I głos zabierają oskarżyciele posiłkowi. Jako pierwszy mówi mec. Edward Wende, pełnomocnik brata ks. Popiełuszki, Józefa./załącznik nr 1/. Mec. Krzysztof Piesiewicz, pełnomocnik pokrzywdzonego Waldemara Chrostowskiego, roztrząsa w kategoriach prawnych problem winy oskarżonych, zwracając szczególną uwagę na ich odpowiedzialność za działania wymierzone w jego klienta. Przekonywająco dowodzi, że zawarte przez nich porozumienie o charakterze "zbrodniczego paktu", miało na celu pozbawienie życia zarówno ks. Jerzego Popiełuszkę, jak i towarzyszące mu osoby. Rozważając, czy oskarżeni działali "w zamiarze ewentualnym czy bezpośrednim", tzn. czy tylko dopuszczali możliwość śmierci czy też od początku ją planowali, stwierdza, że było to świadomie dokonane morderstwo, wreszcie podkreśla społeczne niebezpieczeństwo czynu oskarżonych: "Była to wielka, groźna prowokacja, mająca na celu zachwianie ładem społecznym o nieobliczalnych dla narodu skutkach". Za szczególnie groźną uznaje postawę, którą tak oto ujmuje: "My tu jesteśmy sędziami i prawem. W nocy z pałkami regulujemy stosunki społeczne".

Po przytoczeniu faktów, świadczących o tym, że oskarżeni usiłowali zabić także W. Chrostowskiego, mec. Piesiewicz konkluduje: "Miał być ofiarą "przy okazji", ale także ofiarą..." Na marginesie stwierdza, że prawo karne należy uzupełnić przepisem o odpowiedzialności karnej terrorystów-porywaczy za życie i zdrowie ich ofiar.

Mec. Andrzej Grabiński, pełnomocnik matki ks. Popiełuszki, Marianny, zaczyna swoje wystąpienie od opisu reakcji społeczeństwa na jego męczeńską śmierć. Mówi o powszechnym wzburzeniu, o masowo manifestowanej czci dla zmarłego, o tym, jak w praktyce zrealizowało się wtedy wskazanie "żako dobrem zwyciężaj". Stwierdza dalej: "Takie było tko tego, co się zdarzyło. Od tego tka, od osoby ks. Popiełuszki nie można się oderwać, bo tu na tej sali próbuje się oskarżać ks. Popiełuszkę, bo tu sadza się go na ławie oskarżonych obok jego oprawców./.../Tym ocenom przeczą te tkomy, które przysiężły oddać mu cześć i przyrzec wierność jego naukom".

Drugą część swojego przemówienia poświęca mec. Grabiński analizie motywów oskarżonych, wywodząc, że było to działanie nie z pobudek ideowych czy emocjonalnych, lecz "z przemyślaną, z zimnym wyrachowaniem, w przekonaniu braku osobistego ryzyka, dla odniesienia korzyści osobistych i materialnych" - awansu, nagrody, dobrej opinii. Przypominając, że oskarżeni uważali na normalne takie metody działania, jak zastraszanie, szantaż, przymus fizyczny, mec. Grabiński podkreśla, że tego typu brak wrażliwości moralnej nie zwalnia od odpowiedzialności karnej. Na koniec określa całą sprawę jako wielką prowokację polityczną: "Byliśmy o włos od wielkiego zagrożenia, a to niebezpieczeństwo byłoby niebezpieczeństwem strasznym".

Jako ostatni wystąpił mec. Jan Olszewski, pełnomocnik matki ks. Popiełuszki, Marianny /załącznik nr 2/.

31 I głos zabrali obrońcy oskarżonych. W swoich wystąpieniach wielokrotnie naruszali oni dobre obyczaje, broniąc swych klientów kosztem ofiar zbrodni. Przy tym w wielu miejscach interpretowali fakty w sposób sprzeczny ze zdrowym rozsądkiem.

Mec. Ilasz, obrońca Piotrowskiego, wnosi o uniewinnienie go z zarzutu próby spowodowania wypadku samochodowego 13 X: zeznania Jaworskiego i Chrostowskiego nazywa kłamliwymi /ten ostatni, jego zdaniem, nie mógł po bliżej zauważyć tylu szczegółów, ile podał w śledztwie/; Piotrowski jako byłby koszykarz trafikby bez trudu w szybę pojazdu, ale odstąpił od tego zamiaru; wreszcie gdyby nawet kamień uderzył w szybę, to on sam zna dwa wypadki kiedy w takiej sytuacji nic się nie stało. Wg. mec. Ilasza, Piotrowski chciał tylko zatrzymać samochód ks. Popiełuszki na szosie. Ustosunkowując się do dwu pozostałych zarzutów, Ilasz usiłuje dowieść, że potrójka oskarżonych nie miała złych zamiarów wobec Chrostowskiego /chcieli go tylko przywiązać do drzewa/, zaś skok, jaki wykonał Chrostowski

z pędzącego samochodu w niczym mu nie zagrażał: "Trzeba pecha, żeby utracić życie przy takiej prędkości". Utrzymuje też, że nie planowali oni zamordowania ks. Popiełuszki, bo gdyby Piotrowski chciał pozbawić go życia, posłużyłby się pistoletem, albo białą kolbą, tymczasem śmiertelne z uderzeń Piotrowskiego nie było śmiertelne. Zdaniem obrońców celem sprawców było wyłączenie uprowadzenia, a do katastrofy doprowadziło stawianie przez porwanego czynnego oporu. Mówi tak, jakby oskarżeni nie tu nie zwinili: "Ciścha śmierć ks. Popiełuszki w bagażniku spowodowana została amozsławieniem krwią i treścią pokarnową".

Odpowiedzialnością za całą sprawę obciąża Pietruszkę: "Kto miał interes w tej sprawie? Jedni mówią, że CIA, inni że KGB, a naprawdę interes miał Pietruszka, żeby wysadzić Płatka ze stołka, bo się przynawyczał do tego miejsca, gdy Płatka przez kilka miesięcy nie było". Jego klient natomiast choć lekkomyślny, nie kierował się niskimi pobudkami i rokuje nadal na reesocjalizację.

Advokat Iłasek pryncypialnie wypowiada się przeciwko karze śmierci jako obcej socjalistycznemu ustawodawstwu i wnosi o zmianę kwalifikacji prawnej, tak aby Piotrowski odpowiadał za udział w pozbawieniu wolności /art. 165 § 4/ i spowodowanie uszkodzenia ciała, w wyniku których nastąpiła śmierć /art. 157 § 2/ - zagrożenie odpowiednio od 6 miesięcy do 5 lat oraz od 2 lat więzienia.

Mec. Graczyk, obrońca oskarżonego Pękali, ogranicza się w swym wystąpieniu praktycznie do analizy charakteru swego klienta, w tym szukając okoliczności łagodzących. I tak powołując się na opinię psychiatryczną z akt sprawy, że Pękala jako osobowość nie w pełni dojrzała uległ fascynacji G. Piotrowskiego, który wykorzystał go jako narzędzie - wnosi, aby nie pozostało to bez wpływu na wymiar kary. Zarówno zachowanie w czasie porwania /august - sierpień, aby pozostawić księdza w lesie, dezaprobata wobec brutalności Piotrowskiego, co potwierdza świadek Chrostowski/, jak i w śledztwie /skłócenie najpełniejszych wyjądnictw, wskazanie miejsca zatopienia zwłok/ - argumentuje obrońca - świadczy o tym, że Pękala był "na granicy czynnego śniegu", że z tej tragedii wyciągnął właściwe wnioski, że nie popełni nigdy więcej przestępstwa.

Na zakończenie mec. Graczyk przypomina orzeczenie Sądu Najwyższego o uznaniu za okoliczność łagodzącą faktu, że czyn przestępczy popełniony został z inicjatywy zwierzchnika. Wnosi o wymierzenie Pękali kary w granicach do 15 lat.

Mec. Fabane, obrońca Chaislewskiego, podnosi podobne okoliczności łagodzące co obrońca Pękali: oszukany przez zwierzchnika, którego uwielbiał i szanował, świadczony pozorami udziału w ważnej, akceptowanej wyżej akcji, jego klient zdecydował się na propozycję Piotrowskiego, nie miał jednak zamiaru brać udziału w morderstwie. O tym, że w ogóle nie było zamiaru morderstwa - mówi Fabane - świadczyć sabrane na akcję akcesoria /np. wódka/ oraz popełnione błędy /np. zlekceważenie spisania numerów rejestracyjnych, zatopienie czystych tablic na czysty samochód/. Jego zdaniem oskarżeni "knebliowali Popiełuszkę, by nie wydał głosu", pętlę zakłótyli mu, "by się nie rozszalał", a kamienie wozili ze sobą w workach, "bo po nocy w lasach kaszubskich trudno byłoby je znaleźć". Zwłaszcza jego klienta - kontynuuje obrońca - trudno oskarżyć o zamiar morderstwa, gdyż rozstrzelał przed wyjazdem pistolet, pałki owinął szmatą, by nie kaleczyły bitego, nie uderzył księdza ani rami, proponował też, by go uwolnić.

Równie oburzające, jak usnanie przez Iłasa, że gdyby nie opór ofiary nie doszłoby do zabójstwa, jest próba obciążenia Chrostowskiego odpowiedzialnością za tragiczny finał. Odwołując się do słów mec. Wendego: "Ks. Popiełuszko nie miał obrońców przed sądem oskarżonych", Fabane mówi, że takim obrońcą mógł być Chrostowski, gdyż, widząc, że jest ścigany z mającym szybszy samochód - uciekł, albo przynajmniej nie zatrzymał samochodu w nocny w lesie. W dalszym ciągu zadaje szereg retorycznych pytań, które mają insynuować nieuczciwość Chrostowskiego, a nawet celowe utrudnianie poszukiwań księdza. Na zakończenie wnosi o zmianę kwalifikacji i uznanie jego klienta winnym nieumyślnego spowodowania śmierci /art. 152/ oraz pozbawienie wolności ze szczególnym udręceniem /art. 165 § 2/ - zagrożenie od 6 miesięcy do 5 lat oraz od roku do 10 lat więzienia.

Nieoczekiwane zastąpienie advokata Barbary Karczuk, obrońcy oskarżonego Pietruszki, spowodowało ogłoszenie przerwy w procesie do 5 II.

DOTAŁY DO NAS

Mazowsze - Biuletyn Informacyjny Uniwersytetu Warszawskiego nr 12 z II; Serwis Informacyjny SKN nr 1 z 20 I; Sektor nr 75 z 10 I i 76 z 20 I; Wola nr 127 z 7 I, 128 z 14 I i 130 z 28 I; Hutnicy 82 nr 72 z 16 I; CDN Głos Wolnego Robotnika nr 98 z 9 I; Meteor /"Czubajka" Zakroczym/ z 13 XII; Wolny Głos Ursusa nr 61 z XII; Głos Medyka nr 22 z XII; BIO nr 7 z XI-XII-I; NAI z 15 I; Wiadomości nr 131 z 13 I; AIT nr 2/85 i 3/85 z 22 I; Unia nr 11; My o Sobie nr 24 z 18 XII; Metrum nr 27 z 9 I; Robotnik nr 78 z 20 I; Wywołanie nr 10/11/12; PSA nr 1 z 13 I; Wolna Trybuna nr 32 z 10 XII; Komunikat KOP nr 19; IKS Informator Kolejarszy "S" nr 12/24 z XII; KOS nr 66 z 6 I.

Białystok - Biuletyn Informacyjny Regionu nr 78 z 29 XI.

Bielako-Biała - Informator PSM nr 28 z 14 I.

Bydgoszcz - Bydgoski P. dzienny Serwis Informacyjny nr 38, 39, 40, 41, 42 i 44; Informator Bydgoski nr 69 z 21 XI, 70 z 5 XII i 71 z 17 XII; Niezależne Podziemne Piśmo "S" z 5 XII; Wolna Myśl nr 1 z 24 XII.

Dolny Śląsk - Solidarność Rolników nr 3 z I; Solidarność Walecząca nr 95 z 20-27 I; Ulotka Solidarności Waleczącej nr 25 z I; Victoria nr 20 z 17 XII; Solidarność Elwro nr 112 z 3 XII; Solidarność FAT z 14 XII; PAMA nr 89 z 16 XII; Iskra Wolności nr 67 z XII; Hydraulik nr 23/33 z 15 XII; CDN nr 30 z I; Wyrastek nr 35 z 15 I; Szept nr 24 z XII; Jutrzenka nr 18 z XII; Biuletyn Informacyjny Elwro nr 10/20 z XII; Uskierka nr 105 z XII; 2 dnia na dzień nr 345 z 6-12 I, nr 346 z 13-19 I i 347 z 20-26 I; Wiadomości Bieżące nr 122; Biuletyn Dolno-Sląski nr 57 z X-XI; BIS nr 69 z 7 I.

Gdańsk - Solidarność nr 124 z 31 XII.

Łódź - Solidarni nr 31/138 z 3 XI i 33/140 z 1 XII; Prąd nr 32 z XI i 33 z XII.

Małopolska - Kolejarska Małopolski nr 22 z 8 XII; Miesięcznik Małopolski nr 3; Mada Polska nr 88 z 7 I i 89 z 14 I; Sygnał nr 72 z XII.

Region Południowo-Wschodni - Busola nr 18 z XII; Solidarność Podkarpacka nr 19; Solidarność. Biuletyn Informacyjny. Jasielska Oficyna Wydawnicza z XII.

Region Śląsko-Dąbrowski - PIK nr 20 z I; Szerzeń nr 38 z 30 I.

Region Środkowo-Wschodni - Solidarność Nauczycielska nr 32 z I.

Toruń - Sprawozdanie z procesu, wydaje RKW "S" Toruń nr 3 z 11 I, 4 z 12 I, trzeci dzień procesu - 2 I; Toruński Informator "S" nr 121 z 7 I i 122 z 14 I.

Wielkopolska - Feniks nr 84 z 15 X i 85 z 1 XI; Szaniec nr 35 z 24 XII.

Oraz - Biuletyn Informacyjny o Środowisku nr 3 z XI/XII; Esejty Niezależnej Myśli Lekarskiej nr 2 z XII; Solidarny. Niezależne Piśmo "S" miast: Wadowice, Andrychów, Kąty /bez numeru i daty/; Żywią i Bronią nr 8 z X.